ROK XLIX. Nro 177.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 14 Sierpnia 1869. Sobota. Dnia 2 (14) Sierpnia 1869.

Rano ciepła st: 8, w połud: c st: 16 | Stan barometru: na pogodę | Ubyło dnia god: 1 m. 27. | Jutro, Wniebowzięcie N. M. P.
Wysokość wody st: 2 c. 1 (przybywa) | | | Pojutrze, Śgo Rocha Wyznawcy.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj, w kościele P. Marji, na Nowem-Mieście, w dokończeniu odpustu Przemienienia Pańskiego, wotywę odprawił JX. Kubiak, summę JX. Roguski, kazanie miał JX. Walichnowski, nieszpory JX. Kaczanowski, kazanie JX. Kaczorowski. Artyści Teatrów pod dyrekcją p. Platera, wykonali podczas wotywy Mszę. Schiedermejera (B dur), na summię zaś wielką Mszę Haydna z tonu (C dur), na Graduale kwartet z towarzyszeniem harmoniki blaszanej kompozycji K. Platera, na „Offertorium“ utwór Mercadantego, „Duetto“ (Tenor i Bass, Plater Ulbrych); instrumentował K. Plater na kwintet. Na nieszporach kompozycją Rogera; Hymn Schnabla.

— Jutro, Wniebowzięcie N. MARJI P.—Ewangelja u Łukasza Śgo w rozdziale 10.—„Mowa CHRYSTUSA PANA do Marty“.

— Jutro, z powodu Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny przypadają odpusty, w kościołach: Panny Marji (na Nowem Mieście); — Śgo Jacka (przy ulicy Freta). jako w 4tą tajemnicę chwalebnej części Rożańca Śgo; — Śgo Józefa Oblubieńca (na Krakowskiem Przedmieściu, obok pałacu Namiestników; —Śgo Marcina (przy ulicy Piwnej), z wystawieniem Najświętszego Sakramentu: w czasie nieszporów udzieloną będzie Benedikcja Papieża; – Śtej Trójcy (na Solcu);—Śtej Anny (na Krakowskiem Przedmieściu obok Resursy) jako w doroczną pamiątkę umieszczenia statui Matki Boskiej, w kaplicy Loretańskiej; — Śgo Kazimierza (na Nowem Mieście); — na Pradze, w kościele parafjalnym; — w kościele Śgo Wawrzyńca w Woli.

— Wbrew wiadomości podanej w dziennikach, nabożeństwo w kościele Ś-go Karola Boromeusza w dniu jutrzejszym miejsca mieć nie będzie. Restauracja kościoła nie została jeszcze ukończoną.

— Jutro, w kościele ewangelicko - reformowanym, Nabożeństwo odbędzie się w niemieckim, a konfirmacja w polskim języku.

Pojutrze, to jest w poniedziałek, przypada odpust Śgo Rocha, patrona od wszelkiej zarazy w kościele Śgo Krzyża, gdzie poświęcony zostanie ołtarz Śgo Rocha, po wyrestaurowaniu go przez miejscowe Bractwo; — zaś odpust Śgo Jacka w kościele pod tem wezwaniem przy ulicy Freta, odbędzie się w przyszłą niedzielę.

— ✂ — P. Szermentowski nadesłał w tych dniach do sal wystawy Sztuk pięknych dwie nowe prace: obrazek rodzajowy i widok z Tatrów.

Obrazek przemawia językiem liryzmu. W szpalerze grabowym, na ławce siedzi dziadunio i patrzy na kilkuletniego wnuka, który stojąc przed nim, bawi się w żołnierza. Wyraz twarzy dziadunia świeci pogodą duszy. Sędziwy inwalid w pustocie pacholęcia widzi odblask własnej przeszłości i na pewno zapomniał o prozie marsowego zawodu i swojej drewnianej nodze.

Scenę tę podpatrzoną przez artystę, widocznie gdzieś w ustroniu, od reszty świata oddzielonem deskami, oświeca żywy blask słońca, przedzierający się przez liście grabów.

Styl obrazka jest wytworny, ale manierowany; widocznie p. Szermentowski wszedł na drogę tegoczesnych pejzażystów paryzkich, którzy patrzą na naturę jak na nadobną kokietkę przez binokle z cygarem w ustach i bez głębokiej dla niej miłości.

* * *

Krajobraz znów p. Szermentowskiego przedstawia jedną z najpiękniejszych miejscowości w Tatrach. Jestto widok na lodowy szczyt i górę śniegów od strony Jaworowa. Perspektywę pysznej okolicy, zaludnia kilku górali siedzących przed chatą, w milczeniu, gdyż fizognomje ich nic a nic nie mówią...

* * *

W pierwszej sali wystawy pomieszczonym został wizerunek Chrystusa, pędzla p. Jendego.

Prace ta przekonywa, że młody artysta postępuje ku doskonałości zwolna, lecz szczęśliwie. Oblicze Chrystusa nie przeraża grozą boleści, a obnażone jego ciało wcale dobrze jest wystudjowane.

— Oddział kuchni tanich przy Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności, zawiadamia, że w kuchni taniej Nro 1, w miesiącu lipcu r. b., rozprzedano obiadów całych 8435, połowicznych 3021, z tych zjedzono w sali całych 5002, połowicznych 2123, wzięto na miasto całych 1620, połowicznych 898, nadto abonamentowych całych 1813, czyli razem obiadów całych $9945^1/_2$, wypada więc przecięciowo dziennie obiadów 320.

— W kuchni taniej Nr 1, przypadają następujące dyżury: w *niedzielę* (dnia 15 sierpnia): pp. A. Rejner Niezgodzińska, Niemirowska, Hirszel, pp. Jabłoński, J. Gautier; w *poniedziałek*: pp. Tekla Faleńska, Unger, Paprocka, pp. Czyński, J. K. Gregorowicz; we *wtorek*: pp. A. Milhausen, Aleksandra Rakiewicz, pp. L. Lewandowski i Kurzawa; we *środę*: pp. Kremky, Quattrini, Górecka, pp. J. Retzer i Sobolewski; we

czwartek: pp. H. Połujańska, Markowska, Ewelina Hakebeil, pp. J. Ciszewski i August Hakebeil; w *piątek*: pp. Jaworska, Pelagja Jezierska, K. Bogusławska, pp. Bednawski i Sobolewski; w *sobotę*: pp. A. Rejner, Heldt, Chmielewska, pp. A. Wiślicki i Karol Schlenker.

— W taniej kuchni Izraelskiej, dnia 12 b. m. sprzedano biletów 296; wpłynęło z ofiar rs. 5 kop: 27; od W. Dawida Winawera rs. 3;— Dnia 13 b. m. sprzedano biletów 190; z ofiar wpłynęło: od P. Mikołaja Winawera rs. 3, od P. Słomnickiego rs. 3; razem rs. 6.

— W poniedziałek o godzinie 6ej wieczorem, przypada wizyta jeneralna w O hronie przy ulicy Waliców, pod Nrem 1113B, w domu narożnym p. Dominika Sadowskiego.

— Przy Ochronie 7ej na Pradze, oddawna już istnieje Kassa Groszowa oszczędności. Kassa ta z powodu różnych okoliczności, przez pewien czas nie dawała prawie żadnego znaku życia. Obecnie dopiero pod zarządem PP. Teofila Smoleńskiego urzędnika kassy gubernialnej, oraz kontrollą p. Jana Seydlera emeryta, stan jej prawdziwie kwitnącym nazwać można, albowiem wnioski uczestników do 25 rs. tygodniowo wynoszą. Kassa pomieniona odbywa swe czynności regularnie w każdę niedzielę od godziny 10 do 12ej rano.

— We wtorek o god. 1-ej z południa, nastąpi inauguracja zakładu rękodzielniczo-przemysłowego dla kobiet, uorganizowanego przez p. R. Schmidta. Powodowany chęcią rozwinięcia swojego zakładu pan Schmidt zdecydował się przyjąć dziesięć uczennic bezpłatnie; pierwszeństwo do korzystania z tego dobrodziejstwa mieć będą zdolne i moralnego życia sieroty, w wieku od lat 10 do 12. Czas nauki w zakładzie nie jest ograniczonym; każda z uczennic, jeżeli okaże postęp użyteczny w pracy, z czasem pozyska stosowne wynagrodzenie. Jak nas upewniono, bardzo już wielu tutejszych kupców i przemysłowców, poczyniło w zakładzie obstalunki na roboty litograficzne, introligatorskie i t. p.

— W poniedziałek Mahometanie obchodzą pamiątkę urodzin Alego, zięcia proroka i kalifa arabów. Ali był najwaleczniejszym obrońcą Islamu. Padł z ręki jakiegoś fanatyka, w r. 660.

— Wdniu wczorajszym przybyła do Warszawy pani Hel. Modrzejewska. Utalentowana artystka wystąpi po raz pierwszy na scenie tutejszej podobno w początkach przyszłego miesiąca, w komedji Dumas'a (syna): „Przyjaciel kobiet.“

— Donoszą nam z Kreuznach, że w lipcu dał koncert Vieuxtemps wspólnie z Jaëll'em, 5 zaś b. m. wystąpił z koncertem Józef Wieniawski. Zapał publiczności był nie do opisania, oklaski, przywoływania nie miały końca. Wieniawski grał „Nocturno” Chopina (F miękkie), „Balladę” tegoż, 2-gą „Rapsodją węgierską” Liszta i „Walca” własnego utworu (op. 3). W koncercie tym udział brali: Juljusz Severt, nadworny wiolonczelista Króla Pruskiego i śpiewaczka amatorka Baronowa Van der Steen. Sewert grał „Andante” J. S. Bacha, „Allegro Moderato” (F miękkie) F. Schuberta i Fantazją z „Lestocqu'a” Servais'go. Koncert się rozpoczął „Sonatą” (op. 18) A. Rubinsteina, wykonaną przez Wieniawskiego i Severta.

— Dr. Hippolit Korzeniowski prof. Szkoły Głównej, Dyrektor Kliniki chirurgicznej, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy.

— Dziś w Tivoli odbędzie się przedstawie benefisowe p. Karskiej. O zmroku ogród będzie oświecony latarniami chińskiemi. Bilety zakupione we wtorek i czwartek, służą na dzisiejsze widowisko.

— Elektryczność w medycynie gra ważną rolę. Niedawno w Paryżu doświadczenia czynione na dzieciach z pamięcią przytępioną, uwieńczone zostały pożądanym skutkiem. Przypominamy sobie fakt który odnosi się do tego przedmiotu, a zasługuje może na uwagę ze strony specjalistów badających skuteczność elektryczności, jako siły leczącej. Na prowincji kilku młodych chłopców chodzących do szkół zrobiło sobie *viribus unitis* butelkę lejdejską, która jak każda nowość niesłychanie ich bawiła. Butelka była przedmiotem najżywszego interesu, magnetycznym biegunem wszystkich myśli i dążeń. Było to w pierwszych dniach szczęśliwego jej posiadania. Chłopcy mieszkający razem na stancji oderwawszy się mimo chęci od elektroforu i butelki siedzieli nad książką. Nauka jakoś nie szła, trzeba się było jeszcze pobawić. Niebawem nadarzyła się do tego doskonała sposobność. Jakiś starozakonny handlarz wędrowny uchylił drzwi rekomendując swój towar. „Chodź, chodź” odezwały się głosy z pokoju W mgnieniu oka nastąpiła milcząca zmowa na wyplatanie figla zaproszonemu podstępnie gościowi. Starozakonny wszedł i zaledwie zbliżył się na środek pokoju, jeden z uczniów wziąwszy butelkę lejdejską naelektryzowaną podszedł ku niemu i przytknął mu gałkę metalową do czoła. Handlarz padł na ziemię, jak gdyby piorunem rażony. Przestrach paniczny opanował wtedy malców. Zaczęli go cucić i chcąc przywołać do życia, wylali nań całą konewkę wody. Ten medykament przyśpieszył w istocie wyzdrowienie pacjenta, który zerwawszy się na równe nogi, uciekał co tchu od niegościnnych progów. Od tego czasu nie pojawił się już więcej z towarami choć niemiłosierni psotnicy upamiętawszy się szczerze, już później chcieli spotkać się z nim, aby mu w jakikolwiek sposób zrządzoną krzywdę wynagrodzić. W kilka czy kilkanaście lat dopiero, gdy już malcy powyrastali na ludzi, a handlarz znacznie podstarzał, właśnie główny winowajca spotkał swą ofiarę na ulicy, dał się jej poznać i jak należało przeprosił ją za pustotę lat dziecinnych. Jakież jednak było jego zdziwienie, kiedy zamiast przykrości, wspomnienie opisanego tu faktu wywołało w handlarzu nietajoną radość. W rozmowie wyznał on, że mając słuch mocno przytępiony, gdy po odebraniu owego wystrzału elektrycznego przyszedł do siebie uczuł się odrazu, znacznie zdrowszym i po paru tygodniach jak najlepiej już słyszał. Czy to było skutkiem przestrachu, czy też wprost tylko działania elektryczności? niechaj kompetentni rozstrzygną: my ręczymy za autentyczność faktu.

— Wiadomo z doświadczenia jak wszelkie przedmioty częstego użytku: posrebrzane, pozłacane, lakierowane, jako-też sukna, adamaszki, meble, i t. p., przez czas tracą na świeżości i blasku do tego stopnia, iż za zupełnie zużyte uważaćby je można. Otóż pan Bujwen posiada sposób odświeżania i odnawiania wszystkiego w jednej prawie chwili przez potarcie płynem, którego sekret przy sobie zatrzymuje, a następnie wycieranie suknem, nawet meble poplamione i zniszczone, nabierają pozoru świeżości. Do kościoła katedralnego Sgo Jana wezwano go, poruczając mu odświeżenie rozmaitych złoconych przedmiotów kościelnych, aparatów, i t. p., które dla przekonania i sprawdzenia, obejrzeć tamże można. Opłatę

p. Bujwen pobiera bardzo mało-znaczną, i albo sam oczyszczenia dopełnia, albo też wskazuje nabywcy płynu, sposób użycia go przy czyszczeniu. Mieszka przy ulicy Jezuickiej, w gmachu po-Jezuickim, numer mieszkania 4ty.

— Waga krwi, pisze „Wędrowiec,” jest piątą częścią wagi całego ciała, bo człowiek ważący funt. 180, ma 60 (36?) f. krwi. Pomiędzy częściami składowemi krwi jest żelazo, w ilości do 500 grammów, (na jaką ilość krwi?). Co do tego żelaza „Wędrowiec“ podaje zabawną anegdotkę. Pewien uczony zakochał się i w różnych czasach kazał sobie upuścić 20 funt. krwi, z której chemik otrzymał następnie kawałek żelaza; a jubiler znowu z żelaza zrobił pierścionek. Adonis przyniósł go swej bogini objaśniając jego pochodzenie. Bogini tonem wyrzutu wyrzekła: „Ah! jakiś pan niedorzeczny, stokroć więcej wolałabym... broszę!”

— Jutro o godzinie 3-ej po południu w gospodzie czeladników ślusarskich w domu pod Nr. 1065 przy ulicy Królewskiej odbędzie się sessja w celu obrachowania zapasu gotowizny w ladzie, czyli skrzynce czeladniczej.

— We wsi Wyzniance, własności Hr. Ordynata Zamoyskiego, objawił się pomor na ryby; w ciągu kilku dni w tamecznym obszernym stawie, prawie wszystkie ryby wyzdychały. Przyczyna tej klęski d tąd niezbadana; zarządzone jednak śledztwo policyjno-lekarskie, niezadługo zapewne całą rzecz wyświeci.

— W wystawie fotograficznej przy ulicy Senatorskiej wprost figury Ś-go Jana, pomieszczona w tych dniach została galerja charakterystycznych miejskich postaci. Jest tam stary cymbalista, jeden z podwórzowych Renzow, śmieciarka, roznosiciel gazet i deska zbawienia dla powracających w karnawale z wieczorów bez kolacji... kiełbaśnik. Fotografje rzeczone ściągają ku sobie duże i małe dzieci.

— *(Art. nad.)* W Nrze 176 K. W. *jeden ze stałych prenumeratorów*, raczył zwrócić uwagę na niestosowność pobierania w mej restauracji opłaty za chleb i paletoty. Lubo unikam wszelkich polemik gazeciarskich, nie czując się do tego ani złośliwą, ani dość dowcipną, a przytem mając nieskończenie mało czasu na odrywanie się od codziennych mych zatrudnień, czuję się jednak w obowiązku ten jedyny raz udzielić jeszcze wyjaśnienie. Służący będący w przedpokoju jest upoważnionym do odbierania od gości zwierzchniej sukni, lecz nie ma prawa domagać się za to jakiegokolwiek bądź wynagrodzenia: nie zabroniono mu wszakże przyjąć datek, jeżeli kto raczy mu co ofiarować. Co do chleba zaś, ponieważ artykuł ten tak samo kupuję jak i inne, nie widzę w tem nic niestosownego, jeżeli pobieram zań opłatę po 2½ kopiejek od osoby. Każdy handlujący prowadzi swój interes tak, jak uważa za najstosowniejsze; każdy konsument ma równo także prawo kupowania tam, gdzie mu najdogodniej. Wszelkie ścieśnienia w tym względzie, tak jednej jak drugiej strony, byłyby przeciwne wolności handlu i kon urencji. Wyjątek od tego prawidła stanowią dorożkarze, którzy mając taryffę przez władzę przepisaną, do niej się stosować winni. Z uwagi, że wszelkie artykuły, gdzie jedna strona publikowana jest wyraźnie z imienia i nazwiska, a druga anonymem albo ogólnikowemi podpisami, wkładają na Redakcję, która podobne artykuły ogłasza pewnego, rodzaju zobowiązania względem strony wyraźnie wymienionej, spodziewam się że Redakcja „Kurjera Warszawskiego“ niniejszą odezwę moją w piśmie swojem zamieścić zechce. Anna *Czuleńska.*

— Sąd policji poprawczej wydziału I go, wzywa posiadacza biletu loterii fantowej Towarzystwa Dobr., z r. 1866, na który padła główna wygrana, serwis srebrny wartości rs. 1000. Bilet ten oznaczony jest Nrem 7,298.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nr 851, Antoni Jagielski, czeladnik ślusarski, lat 34 mający, z niewiadomej dotąd przyczyny, przez poderznięcie nożem stołowym gardła, życie sobie odebrał.— W cyrkule Sobornym, Karol Łebkowski, właściciel dóbr Pęgowice, w powiecie Łęczyckim, lat 24 mający, czasowo w hotelu Paryzkim zamieszkały, nagle zmarł. Sąd o wypadkach tych zawiadomiony został.— W cyrkule Łazienkowskim, stróż domu pod Nr 1612, Michał Kiszakiewicz, wtaczając na wóz wielką próżną beczkę, przez nieostrożność upuścił takową i z tego powodu uległ złamaniu lewej nogi. Kiszakiewicz do szpitala Dzieciątka Jezus odesłanym został. (Gaz: Polic:)

— Dozór Bóżniczy wraz z wdzięcznymi pogorzelcami (starozakonnymi) miasta Lutomierska w powiecie łaskim, gubernji petrokowskiej, składają publicznie swe podziękowanie W. K. Romockiemu, dziedzicowi dóbr tegoż miasta, i rządcy tegoż p. Ryttel, za niesienie ratunku podczas pożaru w dniu 1 lipca r. b., i ofiarowanie gotówką rsr. 150, oraz znacznej ilości bielizny. —6086—

— Pan Adolf Schiff z okoliczności zaślubin swej córki przesłał Redakcji „Izraelity" kwotę rs. 45 dla kilku instytucji dobroczynnych.

— *Panie Redaktorze!* Usłyszawszy, że utalentowany artysta, Henryk Statler, ma wkrótce się zająć uskutecznieniem pomnika dla ś. p. Wiktorji Stawińskiej, pospieszamy przyłożyć się małą kwotką do takowego składając rs. dwa.— *A. G.*, *A. P.*

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. Or. rs. 1 dla pogorzelców przy ulicy Chłodnej, i rs. 1 dla nieszczęśliwej wdowy D. przy ulicy Żórawiej Nro 4618; oraz od P. P. kop. 45 dla pogorzelców przy ulicy Chłodnej; razem rs. 2 kop. 45.

— Gdyby która z litościwych osób chciała wziąć 6-letnią dziewczynkę na wychowanie, raczy zasięgnąć bliższych wiadomości przy ulicy Brackiej Nr nowy 6-ty, dom W-go Nalepińskiego, w sklepie wiktuałów.

— *Panu B. R. stałemu prenumeratorowi.* Z zapytaniem swojem racz się pan zwrócić do p. Bilsego, który przysłał nam do druku gotowe już, tłomaczone programaty koncertów.

— *Nowemu Mecenasowi.* Protegowany przez pana poeta, po najdłuższem życiu, jeszcze nie stanie nawet u najgłębszego podnoża Parnasu. Szczytnej swej roli, daj pan lepiej za wygraną. Poezja każdego czasu odebraną być może.

— *Kurjerowi Codziennemu. Saepe stylum vertas!* Dla ludzi dobrze wychowanych przyzwoitość jest tem, czem dla płuc powietrze; w niej oni poruszają się, oddychają nią, bez niej ani jednej chwili żyć nie mogą. „Mądrej głowie dość dwie słowie.“

— Z Nowej Aleksandrji, piszą do Kurjera Lubelskiego: Handel drzewem, w tym roku dość ożywiony, tratwy codziennie w znacznej ilości z góry przypływają, lądy tutejsze, również są przepełnione drzewem, przeznaczonem na spław do Gdańska, a będące

powiększej części własnością kupca *Braffa* z Opola; obecnie prowadzi się robota zbijania tratwy. Tutejsza fabryka zwęglania i mielenia kości zwierzęcych, używanych w fabrykacji cukru do czyszczenia soku burakowego, będąca własnością pana Naftaliego Majsner z Warszawy, a pod głównym kierunkiem pana Halpern, zostająca w ciągłym ruchu, daje sposobność dość znacznych tutejszym mieszkańcom zarobków; wyrobiła ona w roku bieżącym do obecnej chwili przeszło 4ry tysiące centnarów, z liczby tej 800 cent: zakupiono do Magdeburga, resztę do fabryk krajowych.

— Wiadomości o zbiorze pszenicy w sandomierskiem, są dotąd bardzo niepomyślne. Całe łany popsute przez nowy rodzaj owadów, o pojawieniu się których nieraz już donosiliśmy. Poczwarka ta, czy robaczek, tocząc kłos od jego wierzchołka aż do ostatniego kolanka, niszczy ogromny procent plonu. Zniszczenie na słomie nie jest jeszcze tak widocznem; przy omłocie dopiero wykażą się całe straty, jakie gospodarzy dotknęły. Do tego przyłącza się jeszcze nowa obawa, aby klęska ta nie powtórzyła się i w następnym roku, jeśli mrozy nie wyniszczą robactwa rozsianego po całych polach.

— W dniu dzisiejszym, pociągiem nadzwyczajnym do stacji Częstochowa wyjechało osób **2,293**, a mianowicie powozami klassy 2-ej, osób 27; klassy 3-ej, 509; klassy 4-ej, 1757. Podróżnych wysłano dwoma pociągami, do czego użyto trzy parochody.

— Przyjechali do Warszawy: Radca Tajny *Laube*, z Berlina; Rzeczywisty Radca Stanu *Fuks*, i Fligel-Adjutant baron *Pritwitz*, z Petersburga.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Lejtnanci: *Orłow* do Ustiługa i *Szuberski*, za granicę.

— Senjor Bractwa Miłosierdzia Śgo Rocha, ma zaszczyt zawiadomić dostojnych i szanownych członków obojej płci tegoż Bractwa. iż w dniu 16 b. m. to jest w przyszły poniedziałek, jako w Uroczystość Ś. Rocha, odbędzie się w kościele Śgo Krzyża o godz: 7mej rano, poświęcenie odnowionego Ołtarza, pod wezwaniem tegoż Świętego; a następnie odprawioną zostanie solenna Wotywa, na którą pobożnych w Chrystusie, uprzejmie się zaprasza. Po nieszporach zaś o godzinie 5tej po południu, odbędzie się tamże sessja dla wpisania nowych członków, oraz zebrania składek tak zaległych jak i bieżących. —6093—

— W d. 16 sierpnia r. b. to jest w poniedziałek, jako w smutną oktawę rocznicy śmierci ś. p. Salomei z Borkowskich, **Philipp**, odbędzie się o godzinie 11ej w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo za spokój jej duszy, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pozostali mąż z siostrą i bratem uprzejmie zapraszają. —6,104—(10,251)

— W dniu 31 lipca, w miasteczku Mokobody, po kilkonasto-letniej obłożnej słabości, zakończył doczesne życie ś. p. Andrzej **Konstantynowicz**, emeryt, były starszy nauczyciel gimnazjum gubernjalnego w Lublinie. (Kur: Lub;)

Zakopane d. 8 b. m.— Prześliczna dolina Zakopanego leży na wysokości blizko 3,000 stóp nad poziomem morza, przerżnięta Białym Dunajcem, zaludniona 3,000 mieszkańcami, których chałupy rozrzucone to po górach, to pod potokami, w polankach lasów, na rozległej przestrzeni, mile jawi się przybywającym, dopóty, dopóki nie zbliżymy się pod kościół, czyli w samo serce wioski, z którego widok na niebotyczne Tatry: wtedy ze zdumienia zamyka usta, na milczeniu podziwia się ich ogrom. Zakopane jest własnością Homolaczów, ziemia jak nazywają górale, płonna. Wszystko tu jeszcze na pniu, zaledwie w połowie przyszłego miesiąca przystąpią do zbioru owsa, jęczmienia, bobu, ziemniaków (gruli) i cokolwiek żyta, jedynych płodów tej ziemi. Drzew owocowych niema żadnych, lasy obfitują w świerki, buki, olchę, jesion, siane modrzewie, sadzoną brzezinę i gatunek sosny zwany limba. Mnóstwo poziomek, malin, grzybów, których tutejsi mieszkańcy nie jedzą prawie. Flora tatrzańską bardzo bogata, woniejąca silnie, ale pastwiska, zwane pasiekami, biedne, bydło drobne, owce nędzne, konie spracowane, drób rzadko gdzie trzymamy. Ludność pracowita, uboga ale wesoła, nie tak jednak jak na równinach. Dziewczęta w ogóle ładne, zalotne, mężczyźni zwinni, zręczni, o pięknych rysach twarzy; jednego tylko w całem Zakopanem widziałem dobrej tuszy i tym jest gospodarz, u którego mieszkam, Staszeczek. Zowią go bogatym, ma kilka domów, karczmę, pięć córek i jednego syna, który kończy szkoły w Sączu, słowem, zamożny rodziną i papierkami (tak zowią gulden austrjackie). Mimo tego jednak chodzi boso, jak i inni i w burej cusze, czyli guni. W Zakopanem jest kościół cmentarz, i te dwa miejsca należą do większych, zresztą zwykłe chałupy, ale zbudowane nader zręcznie. Bierwionami tych chałup są kloce przerznięte na połowę i utkane mchem, wśrodku gładko oheblowane, niebielone wcale. Sześć do siedmiu bierwion na podmurowaniu, stanowią ścianę domu; dachy bez kominów, pobite podwójnemi dranicami. Dym wyprowadzony pod dach, wychodzi szczelinami. Sprzęty izby składają się z ław, stołów i szafy, i te sprzęty ofiarują zajmującym połowę ich mieszkań gościom za cenę, jak ja płacę, czterech guld. na miesiąc. Za większe mieszkanie płacą 10—12 guldenów, z kuchnią. W Krakowie, uprzejmy p. Bałucki ostrzegał mię, abym się zaopatrzył w cukier, świece, herbatę, proszek perski, kawę i obuwie dobre, bo tego wszystkiego nie dostanie w Zakopanem. Tak zapewne było przeszłego roku, dziś karczma i trzy sklepy żydowskie, zaopatrują wszelkie potrzeby; wreszcie z Nowego Targu, umyślny „posyłka“ zabierający listy i nazywający się *Urzędnikiem pocztowym*, co drugi dzień, chodząc za sprawunkami, przynosi co kto żąda. Poczciwy Kuba, wie gdzie goście, i wchodząc: „pseprosom ik mością cy nie mają co do miasta?“ i za 10 centów dostawia, co kto chce. Obcych przyjezdnych jest przeszło 100 osób, ludzi nauki, serca, a najwięcej artystów malarzy, i młodzieży, która korzystając z ferji, z zapałem biegnie na szczyty gór 8,000 stóp wysokich i bawi po kilka dni na jednej wycieczce, nocując w halach, w szałasach juhasów, żyjąc w braku zapasów, żętycą, serem i plackami owsianemi. Huta żelazna, której żelaza dostarczają kopalnie Magóry bardzo ciekawą jest dla zwiedzających. Prócz tego o milę od Zakopanego w Jaszczurówce są kąpiele z źródła mineralnego. Wprawdzie termy te, zostają jeszcze w całej prostocie wiejskiej, ale źródło ma 18 stopni ciepła i w roku przyszłym mają być urządzone odpowiednio. Dziś kąpiemy się płacąc 10 centów od osoby, w omnibusie, pewnie po urządzeniu i cenę urządzą inną. — *J.*

— Liga przeciwko karze śmierci, do której pierwsza myśl powstała na zjeździe tegorocznym prawników i humanistów w Linz'u, ostatecznie ukonstytuowaną zostanie w Hejdelbergu na kongresie prawników niemieckich dnia 28 sierpnia, w rocznicę śmierci Mittermayera, najzaciętszego nieprzyjaciela wspomnionej kary.

— Sąd powiatowy w Chrzanowie w Galicji, wzywa spadkobierców pozostałych po ś. p. Kasprze Romel, którzy mają przebywać w Królestwie Polskiem, dla wylegitymowania się do spadku.

— Miasto Manchester ma znieść pomnik Kromwelowi. „Protektor“ doczekał się nareszcie od dzisiejszej Anglji, widomego symbolu swej wielkości.

— *Z Poznania.* Od kilku dni mamy tu powietrze bardzo chłodne, prawie jesienne, przeplatane niemal codziennie ulewnemi deszczami. Dnia 10 b. m. pomiędzy czwartą a piątą godziną po południu spadł nawet grad dość wielkiego kalibru.

— Cholera, rozszerzająca się z Teheranu ku południowi, sroży się obecnie w Ispahanie i Szyrazie.

— W tych dniach odbył się w Krynicy koncert amatorski, raczej wieczorek deklamacyjno-muzykalny, ze współ-udziałem pani Modrzejewskiej, która deklamowała śliczny wierszyk Eli.... Stożka, p. t. „Legenda pierwszej miłości“.

— W Bostonie, jakiś szalony gimnastyk i ekwilibrysta, jeździ welocypedem po linie wyciągniętej na dwadzieścia stóp nad ziemią. Rozumie się, że koła welocypedu są rowkowate.

— Z obecnego ministerjum francuzkiego najstarszym jest co do wieku marszałek Vaillant, ma bowiem lat 79, a najmłodszym p. La Tour d'Auvergne, który liczy ich sobie 47. Ogólna summa lat wszystkich jedenastu członków gabinetu jest 675 lat, a zatem przeciętnie na każdego z nich przypada wieku 61 lat 4 miesięcy i 1 dzień.

— Jeden ze statystów obliczył, iż kładąc jeden na drugim wszystkie tomy książek wyszłych od Gutenberga, aż do naszych czasów, założonoby całą przestrzeń oddzielającą ziemię od księżyca, która to przestrzestrzeń według wyrachowań wynosi średnio 350.000 kilometrów (około 60 promieni ziemskich).

— W Berlinie w biurach Towarzystwa Ubezpieczenia od ognia „Patria“, odbyła się rewizja policyjna i kryminalna, w skutek pogłosek kompromitujących o sposobie prowadzenia interessów tego towarzystwa, odniedawna dopiero istniejącego. Rewizja odbyta w piątek, stwierdziła podejrzenia książki handlowe porównane z kassą wykazały, że całe przedsięwzięcie było nierzetelne książki z kassą tak dalece się nie zgadzały, że natychmiast aresztowano dyrektora towarzystwa; i rozpoczęto śledztwo bardzo skomplikowane.

— Z początkiem r. b. pułkownik Gowen zbadał zatokę Vigo na północnem wybrzeżu Hiszpanji, dokąd na parę miesięcy przed wstąpieniem na tron angielski Królowej Anny schroniła się była flota hiszpańska ze złotem wiezionem z Ameryki, przed pogonią okrętów angielskich i hollenderskich. Macaulay pisze, że zatonęło wtedy kilka miljonów piastrów. Wiadomość tą oddziałała na pułkownika Gowen znanego z wydobywania bogactw w przystani Sewastopolskiej. Gowen sam zapuszczał się na dno morza, natrafił na ślady 8 okrętów, pokrytych piaskiem i mułem; drzewo w okręcie jednym było stoczone przez gatunek mięczaków. Znalazł on na pomostach kule armatnie, kotwice i moździerze. Pułkownik Gowen do wydobycia tych bogactw zastosuje najnowsze aparaty nurkowe; stoi on na czele towarzystwa założonege umyślnie w Anglji w celu wydobycia wspomnionych skarbów z dna morskiego. Towarzystwo to nazwane *Galleon treasure venture* posiada kapitału 100,000 fun. szt. Gowen jest specjalistą i da sobie radę. Sondowania w zatoce Vigo wykryły grunt błotnisty, w którym galliony pogrążone są do połowy. Tem wcale się przedsiębierca nie przestrasza i pewny jest, iż wydrze Neptunowi skarby od 167 lat w obrębie jego państwa spoczywające. W ten sposób Anglicy zabiorą zgodnym sposobem, to, czego nie mogli lub nie chcieli zabrać przemocą.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Nawet i mowy być nie może o tem, aby czynności senatu jeszcze przed zebraniem się rad jeneralnych ukończonemi były, owszem, chodzą słuchy, że poprzestać będzie trzeba na przedłożeniu rapportu kommissji na ogólnem zgromadzeniu senatu. Mówią, że niema zamiaru odraczania urzędownie Senatu przez czas trwania posiedzeń rad jeneralnych, wszelako czas ten ośmiodniowy, który i tak na rozpatrzenie się w rapporcie kommissji byłby niezbędnym, posłuży senatorom do odwiedzenia tu i owdzie rad jeneralnych. Plenarne debaty senatu mają się rozpocząć d. 2 albo 3 przyszłego miesiąca.

W zdrowiu marszałka Niela z dniem każdym coraz bardziej zasmucające zachodzą fazy. Siły pacjenta wyczerpują się szybko i lekarze tracą wszelką nadzieje uratowania go. Jeden tylko Nélaton wierzy jeszcze w możliwości ocalenia. W kółkach zajmujących się polityką, łamią sobie głowy nad odgadnięciem, kto będzie przypuszczalnym następcą marszałka Niela w ministerjum wojny, ale pomimo iż wymienjają wiele nazwisk, żadne z nich nie ma za sobą prawdopodobieństwa w tym względzie. W samem ministerstwie wojny skłaniają się do myśli, że stanowisko marszałka Niela tymczasem zastępczo obsadzonem będzie, i że albo znany jenerał artyllerji Leboeuf, albo jenerał Castelnau do tego powołanym zostanie.

Niektóre francuzkie dzienniki donosiły, że przy nastąpić mających dodatkowych wyborach, Ledru Rollin ma wystąpić w charakterze kandydata w jednym z okręgów Paryża. Rzeczywiście, temi dniami udała się deputacja złożona z trzech osób do Londynu, dla ofiarowania kandydatury LedruRollin'owi. Ten nie odrzucił propozycji: oświadczył wszakże, iż czekać będzie dnia 15 sierpnia i zapowiedzianej na ten dzień amnestji, zanim stanowczą będzie mógł dać odpowiedź. Wszystko zależy zatem od amnestji i jej rozciągłości.

Zdaje się, że względem zapowiadanego ponownie zamknięcia włoskiego parlamentu, a przynajmniej względem terminu, w jakim akt ten dopełnionym być ma, nie powzięto dotąd stanowczego postanowienia, ponieważ kommissja budżetowa Izby musi wziąć pierwej pod rozwagę, czy będzie w możności przedłożyć *in pleno* sprawozdanie o budżecie na r. 1870, jeszcze przed zamknięciem posiedzeń. Prawdopodobnie przedłożenie to zaniechanem zostanie, gdyż jednocześnie donoszą, że minister skarbu zamierza przedstawić parlamentowi, (gdy ten powtórnie otworzonym będzie,) nader zadawalniający plan finansowy, w którym bezwątpienia i budżet na r. 1870 niejednej zmianie ule-

Wielki sztab jeneralny pruski pod wodzą jenerała Moltke, robi obecnie studja nad przesmykami górzystemi do Czech.

Słachać, że Prim zamierza zaproponować koronę Hiszpanji panującemu obecnie królowi portugalskiemu Ludwikowi tak, iż w razie przyjęcia Hiszpanja i Portugalja byłyby połączone z sobą na zasadzie unji osobistej, jak obecnie Anglja z Węgrami. Król byłby obowiązany większą część roku przepędzić w Madrycie.

W Barcelonie rozstrzelano dziewięciu karlistów. I w innych miejscowościach niełagodniej obchodzą się z nimi.

Nadzieje, że parlament angielski na najbliższej swej kadencji, będzie miał do załatwienia ważne sprawy krajowe, mnożą się z dniem każdym. Do wniosków o któ ych już wspominaliśmy poprzednio, przybywa jeszcze wniosek p. Chambers, dotyczący reformy angielskiego państwowego kościoła.

Piszą z Zagrzebia, w Kroacji, że liczne bandy rozbójników krążą nad bośniacką granicą i temi dniami pod Rujewacz, zatrzymali transport klepek wysłanych przez pewien dom handlowy trjestyński, grożąc spaleniem ich, jeżeli znaczny okup za nie złożonym nie będzie. Unikając większej straty, ów dom handlowy wolał ponieść mniejszą i żądany okup zapłacił.

Według „Patrie" zawikłania pomiędzy Portą, a wicekrólem Egiptu stanowczo załatwione. Poufne pośrednictwo Anglji i Francji skłoniło wicekróla do zadosyćuczynienia żądaniom Porty, a rząd francuzki otrzymał od rządu egipskiego depesze niedopuszczającą najmniejszej wątpliwości, co do przyszłego zachowania się Izmaela Paszy.

Ajencja Reutera podaje telegram z Kalkuty pod d. 10 b. m. donoszący, że do emira Afganistanu Szyr-Alego strzelano i że jest ranionym.

PUSTOTA STUDENCKA.

Jeden z professorów niemieckich miał wyjechać do poblizkiej wioski. Nazywał się Firek (Viereck dosłownie czworokąt); nazwisko to jak raz nadało się studentom. Niedawno przedtem wyszło rozporządzenie, iżby każdy opuszczający miasto, przy wyjeździe na rogatce, zameldował się. W dzień więc oznaczony przez professora do wyjazdu, o godzinie 8ej rano, jeden z jego uczniów na ętym fjakrem wyjeżdżając z miasta, podał się na rogatce jako Ferdynand *Eineck* (jednokąt), a wyjechawszy za rogatki wysiadł i piechotą wrócił do domu. O godz: w pół do 9 zameldował się pewien pan Ferdynand *Zweieck* (dwukąt) i poczęstowawszy Beamtera cygarem postąpił..... ut supra. O godzinie 9ej przejeżdżał trzeci; urzędnik zapisujący odsunął okulary na czoło i ze zdziwieniem spojrzał na niego, kiedy mu do książki meldunkowej podał nazwę Ferdynand *Dreieck* (trójkąt). O godzinie 10ej nadjechał wreszcie professor, pyszałek z natury i nadęty swoją powagą. Kiedy więc oburzonemu już nieco okazywanem lekceważeniem Zollbeamterowi podyktował nazwę Ferdynand Viereck, tenże zestawiając ze sobą wszystkich tych *Eków*, wpadł na wniosek, że chyba zażartowano z niego, a ponieważ w pogardliwem postępowaniu szanownego professora, żadnej rękojmi pozyskania cygara nie widział, przeto obrażony odwrócił się do niego i rzekł: „Das ist zu viel, (tego zanadto) glauben sie, ich bin ein Narr?" (masz mnie pan za błazna?) Na tę odezwę prawdziwy Viereck obruszył się, co znowu było ujmą dla Zollbeamtera, który w dostojności swej zawołał polizeidienera i kazał podejrzanego odprowadzić do Dyrekcji policji. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu urzędnika, przytrzymany zdołał się wkrótce wylegitymować i uwolnić.

SZARADA.

Byłaby to historja pocieszna i długa,
Wiedzieć w czem nieraz świadkiem *pierwsza czwarta*
Ależ bo to rzecz miła, do wygody służy; *druga*,
Druga z pierwszą potrzebna często do podróży;
Od *pierwszej z trzecią* niechaj się twój drób' uchowa;
Gdzie za *drugiego z czwartym druga z trzecią* głowa,
Tam o porządek zwykle rzecz bardzo jest trudna;
Cała, od kogokolwiek, w wypłątach jest nudna.

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Motylica*).

Redaktor, W. *Szymanowski*

ZAKŁAD LARYNGOSKOPIJNO-PULWERYZACYJNY
Doktora Kohn'a,
Ulica Królewska, dom Jeziorańskiego, Nr 39, w officynie lewej, na parterze w rotundzie.

Z upoważnienia JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i Departamentu Medycznego z d. 24 Czerwca 1869 za Nr 883, otworzyłem powyższy Zakład dla chorych przychodnich, specjalnie zajmujący się leczeniem chorób: *gardlanych, syfilitycznych*, i *piersiowych*.

Zakład składa się z dwóch części:

I. LARYNGOSKOPIJNEJ, dla leczenia chorób gardlanych, (jako to: zapaleń, owrzodzeń, nowotworów, utraty głosu, i t. d.,) przy pomocy niedawno odkrytych instrumentów, przez które najdokładniej można widzieć całą krtań od jamy ust, aż do rozdwojenia tchawicy, przez co i leczenie miejscowe tych części stało się przystępnem.

II. PULWERYZACYJNEJ, zajmującej się wdychaniami (inhalacjami) *sproszkowanych* płynów lekarskich, wielce pomocnemi w wyż wzmiankowanych cierpieniach, jak niemniej w krwią pluciu i krwotokach płucnych, kokluszu, w zadawniałych katarach płucnych, z obfitem wydzielaniem szluzu połączonych, w rozszerzeniach oskrzeli, a nawet jak niedawne doświadczenia profes. Gerharda z Jeny dowiodły, w świeżych cierpienach sercowych.

Chorych przyjmuje od 8ej do 10ej rano i od 3ej do 6ej po południu, biednych bezpłatnie w godzinach rannych od 8ej do 10ej. (1—0) —6085— (9858)

— Doktór Mikołaj *Bruner* (syn) właściciel Instytutu leczenia elektrycznością, dnia wczorajszego wyjechał zagranicę, mianowicie do Berlina, Wiednia i Paryża w celu naukowym. Zakład zatem pod kierunkiem pana Brünera będący do czasu powrotu tegoż zamknięty będzie. —6096—

— Przełożona pensji wyższej żeńskiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w pałacu hr. Stanisława Potockiego Nr 415 utrzymywanej, zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpocznie się na rok szkolny 1869/70, dnia 15 sierpnia, a kurs nauk 21 tegoż miesiąca.
(1—3)—6,091— Anna z Janickich *Jasińska*.

— W zakładzie naukowym prywatnym męzkim przy rogu ulic Leszna i Orlej Nr 726*ab* zapis uczniów na r. 1869/70 już rozpoczęty, a kurs nauk zacznie się 20 sierpnia r. b. Przyjmują się tak uczniowie przychodni jakoteż na stół i stancją, którym zapewnia się konwersacja języków i pomoc naukowa.
—6,125— (10173) L. *Wyrożembski*.

— Zawiadamia się szanownych Rodziców, i Opiekunów, że na pensji prywatnej żeńskiej 4⁰ klassowej, przy ulicy Freta, prd nrem 255, (dawniej W. Skłodowskiej), dziś przez Helenę Budzińską utrzymywanej, zapis uczennic rozpocznie się z d. 15 b. m., lekcje zaś 21 t. m. (3—3) —5964— (10031)

— Rejent kancellarji Ziemiańskiej **Józef Majewski,** otworzył kancellarję i rozpoczął czynności w gmachu Sądu Apelacyjnego na 2-m piętrze, ulica Miodowa.
(1—2) (10141) —6,055—

— Dowiadujemy się, że nadzwyczajne przedstawienie komików francuzkich w Eldorado, na benefis Henrjetty Rodière, będzie miało miejsce w poniedziałek d. 4 (16) Sierpnia r. b. Biletów można dostać w mieszkaniu benefisantki w hotelu Angielskim Nr. 14, od godziny 12-ej do 6-ej. —5982—

— Jutro, w niedzielę, w Prado za rogatkami Wolskiemi powtórzonym będzie zwykły program zabaw tej miejscowości. Muzyka z 40 osób złożona, wykona dwie nowe kompozycje. Fakelcug zajdzie na żądanie w głębszą część oświetlonego pochodniami parku. Fajerwerki wodne pomnożonemi zostaną. (9868)

Dziś i codziennie, w **Dolinie Szwajcarskiej**, **KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego,** Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza, z Berlina. Początek o godzinie 6½ wieczorem. Wejście Kop. 20.—NB. We Środy i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (60—0) —3894—

Jutro:

1. Uwertura do op. „Ruy Blas," (Mendelsohna-Bartholdy).
2. „Les Gardes du Roi," walc Godfreya.
3. Grosser Fackeltanz (Es dur), Meyerbeera.
4. Wielkie potpourri z op. „Bal maskowy."
5. Uwertura z opery „Wesołe kumoszki z Windsoru," Nicolai'ego.
6. Uwertura z opery „Cyrulik Sewilski," Rossini'ego, solo na trąbce wykona pan Speer
7. Morgenblätter, walc Strauss'a
8. Musikalische Chronik, wielkie potpourri Bilsego, solo na skrzypce, wiolonczellę, flet, klarynet, trąbkę, puzon i arfę.
9. Uwertura z op. „Marta," Fr. Flotowa.
10. Teufels Walzer, Hrzymalego.
11. „Nad morzem," pieśń Fr Schuberta, instr Bilse.
12. Polka des Moineaux, par Elodie Jeanvrot.

Pojutrze:

1. Uwertura uroczysta, H. Ulricha.
2. Kadryl strzelecki Strausa
3. Warjacje z septetu, L. Beethoven'a.
4. Potpourri z opery „Ernani," Verdiego.
5. Uwertura „Die Najaden," S. Bennetta.
6. „Wino, kobieta i śpiew," walc Strauss'a
7. „S'Sträussli," pieśń Haasego, solo na trąbce, wykona pan Speer.
8. „Podróż po Europie," potpourri Conradiego.
9. „Odgłos nocny Ossiana," uwertura N. W. Gadego.
10. „Wśród grzmotu i błyskawic" Schnell-Polka Straussa.
11. Canzonetta z Es dur kwartetu, Mendelsohna Bartholdy.
12. Marsz amazonek z baletu „Fantaska," Hertla.

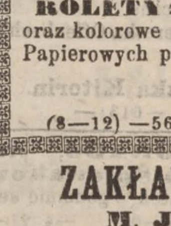
(W razie niepogody, w sali).

Od jutra Początek Koncertu o godz. 6ej.

DONIESIENIA.

ROLETY z PŁÓTNA rewantuchowego, oraz kolorowe w wielkim wyborze, poleca Skład Obić Papierowych pod firmą:
J. ROŻAŃSKI,
(8—12) —5612—(7892) ulica Miodowa Nr 492.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
M. J. AUGUSTYNOWICZA,
poleca wielki wybór **dewizek i kluczy bregietowskich** z imitacji francuzkiej, nader ozdobnie wykończonych i trwałych. Nr 412a, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, dom W-go Beyera.
(V—3—0) —5599—(9487)



WINOGRON WĘGIERSKICH,
nadszedł pierwszy transport do Handlu
SOWIŃSKIEGO i SZULCA
dawniej **E. Koelichen,**
przy rogu ulic Długiej i Przejazd:
(2—2) —6,071—(10,137)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 2 (14) Sierpnia 1869 roku.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	kop:	sr.	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 48				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. $47\frac{1}{2}$				
Obligi skarbowe 100 rs, (prócz kup:)	—		—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs. 100	93	68	93	35
Listy Zast: 3 okresu II s. za rs. 100	93	60	93	27
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	33	100	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	8	19	77	69
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	90	—	—	—
Nowa Ros: pożyczke prem: z r. 1864	174	—	173	-
„ „ „ z r. 1866	174	—	173	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	77	—	75	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	74	17	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie.	102	50	101	75

Wartość kuponu 5% od List Zast rs — kop $56\frac{2}{3}$

Od Likwidacyjnych rs. — kop $81\frac{1}{9}$

Berlin Weksel 100 tal: 2 m. rs 116 k. $62\frac{1}{2}$ rs. 116 k. $47\frac{1}{2}$

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: — rs 7 k. $98\frac{1}{2}$

Paryż Weksel 2 m za 300 fr: rs 95 k 85 rs. — k. —

Wiedeń Wek: 2 m za 150 w a rs 96 k 30 rs — k —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 13 Sierpnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: 75 do rs. 7 kop. 50; żyta od rs. 4 k: 60 do rs. 4 kop: $87\frac{1}{2}$; Jęczmienia 4ro i dwu rzędowego od rs. 3 kop: 50 do rsr. 3 kop: 60; Owsa od rs. 2 kop: 25 do rs. 2 k: 40 Kartofli od rs. — k: $82\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop: —.

Okowity płacono: dnia 13 Sierpnia za wiadro od rs. 3 kop: $62\frac{1}{4}$ do rsr. 3 k: $68\frac{1}{2}$; za garniec od rsr. 1 k: 18 do rs 1 kop: 20.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

1-szy DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 177.

Sobota.— Dnia 2 (14) Sierpnia. Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:

Kowzan Donat emeryt z Częstochowa nr 1065; Maleszewski Hilary obyw: z Łasku nr 1363; Pastor Jan obyw: z Grodna nr 1363a; Pyrowicz Stanisław rejent z Płocka nr 880j1; Ratusznyj Roch ksiądz z Pieczyska nr 671a; Świątyński Adam obyw: z Sandomierzą nr 1549g; Wojtowski Kazimierz obyw: z Brzezina nr 1363a.

Wyjechali z Warszawy:

Bisping Józef i Bisping Jan obyw: do Grodna; Cielecki; Zdzisław obyw: do Kutna; Kal Emil nauczyciel do Wielunia; Kwiatkowski Konstanty nauczyciel i Milbrandt Karol obyw: do Łęczycy.

— **Tygodnik Illustrowany**, Nr 85 Serji 2-ej wyszedł z druku i zawiera: Kościół w Błotnicy (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; W galerji obrazów (z drzew.); Jeszcze słów kilka o zwyczajach i pieśniach ludu przez Wacławę (dokoń.); Wycieczka w Podlaskie, przez L. Falkiewicza (dokoń.); Postacie spółczesne (drzew); Szachy; Rebus; Edward, sześć pieśni przez Wołodego Skibę (dal. ciąg); W klatce, powieść przez Elizę Orzeszkową (d. c.); Obrazy z życia i natury przez Wincentego Pola.

— **Wędrowiec** N. 345 wyszedł z druku i zawiera: Jerz Fryderyk Wilhelm von Struve (z drzew.) przez F. S.; Hrabina Gizela, powieść E. Marlitta (d. c.); Czarny-Las podług Alfreda Michielsa (z 2 drzow); Petit-crévé przez Nestora Roqueplan; Nowości literackie, naukowe, sztuki piękne, statystyczne, bibljografja: francuzka, angielska, holenderska, nekrologja.

— **Kliniki** Nr. 7 wyszedł z druku i zawiera: Poszukiwania nad powstawaniem ropy; Rozprawa Wacława Mazyzel Stud Medyc. uwieńczona medalem złotym przez Wydział Lekarski Szkoły Głównej; Przegląd Literatury Lekarskiej; Medycyna ogólna. (Sprawozdawca Stan. Markiewicz); Odcinek: Korrespondencja Kliniki D-ra Wł. Sciborowskiego ze Szczawnicy; Drobniejsze wiad mości. (Spraw. Markiewicz); Kronika Tygodniowa; Nowy zakład leczniczy D-ra Cohn'a; Stan sanitarny miasta Warszawy.

— **Gazety Rolniczej**, Nr. 32 wyszedł z druku i zawiera: Krochmalnia z kartofli przez Jastrzębca; Uproszczenie machiny parowej przez J. B. R. (z ryciną); Owce i owczarnia na tegorocznej wystawie Wrocławskiej przez Stanisława Niedrowskiego; Korrespondencje gospodarskie z pow. sejneńskiego przez O. S z Zytomierza przez T. Przegląd przemysłowo-handlowy; Nowiny i ogłoszenia gospodarskie; Hodowla koni; O poprawie chowu koni krajowych u nas przez Władysława Ritermana; W odcinku Notatki z podróży przez Aleksandra Makowieckiego

— **Bibljoteka Rolnicza**. Poszyt trzeci tego wydawnictwa, kończacy tom pierwszy opuścił prassę drukarską. Nieodrzeczy będzie wymienić prace jakie dotąd weszły w skład Bibljoteki Rolniczej. 1) Konferencje rolnicze: Nawozy chemiczne Jerzego Ville'a, tłomaczenie polikarpa Szlązkiewicza (z tablicą rycin i 4-ma drzeworytami w tekście). 2) O uprawie buraków cukrowych na Ukrainie (z 11 mą drzeworytami) przez Piotra Grodzickiego. 3) Jakiemi drogami dojdziemy do osiągnięcia z krów dojnych najwyższej możliwej korzyści (z 9-ma drzeworytami) pezez Aleksandra Trylskiego. 4) O służebnościach leśnych przez Edwarda Wojzbana, z tablicą litografowoną i planem leśno-gospodarczym. 5) Zasady płodozmianu, oraz wskazówki organizacji gospodarstwa rolnego przez Zygmunta Jaroszewskiego. 6) O chowie indyk (rzecz na doświadczeniu oparta (przez N. Sarnowiczową. 7) Wzory do zmianowań płodów w rolnictwie uprawianych przez Jana-Romualda Wilanda. 8) Kronika bibljograficzna dzieł i pism gospodarskich. Szereg tych prac w części już ukończonych, w najbliższych zeszytach pomnożony zostanie: Nauką o nawozach przez Aleksandra Trylskiego, chemiją rolniczą przez J. B. Robojskiego, poradnikiem dla maszynisty wiejskiego przez Jana Pietraszka, urządzaniem lasów przez Tymoteusza Choińskiego i racjonalnością w gospodarstwie rolnem przez Kornela Malczewskiego. Tom pierwszy zawiera 24 arkusze druku o 392-ch stronnicach, stanowi więc obszerne dzieło, które prenumeratora Gazety Rolniczej, po odtrąceniu kosztów przesyłki nie więcej jak 75 k. (5 złp.) kosztuje. Pieniądze w stosunku rs. 4-ch na 12 zeszytów nadsyłać należy pod adresem Redaktora Gazety Rolniczej w Warszawie przy ulicy Solnej Nr. 715.

DONIESIENIA.

Instytut Muzyczny Warszawski (Konserwatorjum).

Podaje do wiadomości powszechnej, że, w dniu 12 (24) Sierpnia 1869 roku, o godzinie 2giej po południu, odbędzie się w Kancellarji Instytutu Muzycznego Warszawskiego, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzy letnie, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, wydzierżawienie Piwnic w Gmachu Instytutu Muzycznego, przy ulicy Tamka położonych, od summy dzierżawnej rs. 1,275 rocznie

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce Inspektora Instytutu, opiaczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną roczną.

Nadto do deklaracji winien być dołączony Kwit kassy Instytutu Muzyznego, na złożone wadjum w ilości Rs. 300, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Kancellarji Instytutu, każdodziennie, zrana od godziny 9ej do 12ej i po południu od 5ej do 7ej, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się zadzierżawić Piwnice w Gmachu Instytutu Muzycznego, w Warszawie przy ulicy Tamka położone, na czas trzy-letni, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b, do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, ofiarując za takową dzierżawę rocznie Rs. NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie Instytutu Muzycznego wadjum w ilości Rs. 300, i na koszta ogłoszenia rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Za Dyrektora,

Inspektor Instytutu Muzycznego, **Brzowski**.

(2—3) —5936—(D. W.)

ZARZĄD KSIĘZTWA ŁOWICKIEGO.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w Biurze Zarządu Księztwa Łowickiego we wsi Łyszkowicach w dniu 18 (30) Września o godzinie 12 w południe r. b., odbędzie się głośna in plus licytacja na wydzierżawienie na lat 25 osady „Kapera“ zwanej, w której dotąd mieścił się lazaret Księztwa Łowickiego.

Osada pomieniona posiadająca spadek wody i zawierająca przestrzeni około diesiatyn 15 (morgów 30) miary nowopolskiej, położoną jest w powiecie Łowickim, gminie Łyszkowice, w odległości od miasta Skierniewice 18, od Łowicza 17, od stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Rogów 14 werst, w miejscowości obfitującej w lasy i sprzyjającej egzystowaniu jednego z mniejszych zakładów przemysłowych.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 262, jako rocznej dzierżawy. Każdy z konkurentów obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji, złożyć w Zarządzie Księztwa gotowizną wadium rs. 150.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie oprócz dwi świątecznych w Biurze Zarządu Księztwa Łowickiego.

Łyszkowice, dnia 28 Lipca (9 Sierpnia 1869 r.

Pomocnik Zarządzającego Księztwem

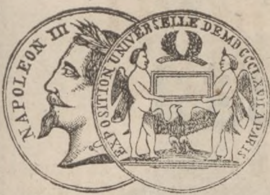
Radca Kollegjalny **Stefanowicz.**

Sekretarz **Dzierżanowski**.

(1—3) —5,986—(D. W.)

— Korneljа z domu Patek Bogdańska, utrzymująca Pensję Żeńską 4ro-klassową, pod Nrem 1376, w domu SS-rów Baustiana, przy zbiegu ulic: Marszałkowskiej i św. Krzyzkiej, zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1869/70, w zakładzie tym, rozpocznie się z dniem 15 Sierpnia.

(3—3) —5946— (9968)



EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA

Z POŁUDNIOWEJ AMERYKI
(Fray-Bentos)



oryginalny wtedy tylko, jeżeli każde naczynie opatrzone jest podpisem Professorów Barona J. v. Liebig i M. v. Petenkofer, jako rękojmia dobroci i tożsamości gatunku.

Otrzymał dwa złote medale na Wystawie Paryzkiej roku 1867 i w Hawrze 1868.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po cenach detalicznych.

1 funt ang. w słoiku	1/2 funt. ang. w słoiku	1/4 funt. ang. w słoiku	1/8 funt. ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 10	Rs. 2 kop. 10	Rs. 1 kop. 15	Kop. 60.

Składy główne w Warszawie u PP. A. Ferd. *Galle*, L. *Gradomskiego*, J. *Mrozowskiego*, J. *Riedel*, St. *Rozmanitha*, A. *Stępkowskiego*, *Sowińskiego i Szulca*, L. *Spiessa*, i w Składach Herbaty Leona *Krupeckiego*.

Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka**, w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 468/9.

ERNEST GAY,
Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

(26—0) —3538—(5819)

Student Szkoły Głównej,

Kursu 2go, b. Uczeń Gimnazjum Białostockiego, a więc dobrze obeznany z wykładem przedmiotów w języku ruskim, może udzielać **Uczniom Korrepetycje** takowych, w zakresie Kursów Gimnazjalnych. Oprocz tego może dawać Lekcje Języka Ruskiego. — Mieszka na Tamce, w domu Nr 11 (nowy), mieszkania Nr 4. (1—3) 6092—(10192)

KUŹNIA

PRZEZNACZONA WYŁĄCZNIE DO KUCIA KONI PRZY FABRYCE WYROBÓW MECHANICZNYCH.

J. WORONCOWA WELJAMINOWA,

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Wspólnej, pod Nr 1600 lit. O.

Kucie koni odbywa się przez ludzi uzdolnionych pod nadzorem miejscowego weterynarza, co daje zupełną gwarancję.

Dla surowych i narownych koni są odpowiednie przyrządy dozwalające kuć takowe zupełnie spokojnie.

Kucie koni trwa od 6 rano do 7 wieczor.—Ceny są następujące: za okucie jednego konia 90 k., 1 rs. i 1 rs 10 k. Kontrakty na kucie koni miesięczne lub roczne mogą być po następujących cenach, a mianowicie: za kucie jedno-miesięczne od konia rs. 1 k. 25 i rs. 1 k. 50 w Kantorze fabryki zawierane.

Sprzedaż podków odbywa się na pudy i sztuki.

(18—0) —2355—(2302)

Nagrody Rs. 3,

otrzyma kto odniesie do „**Eldorado,**" na ulicy Długiej, pozostawiony w dorożce **FLET** z srebrnemi Klapami, w przejeździe z Eldorago do Fotografji P. Mieczkowskiego, na ulicy Miodowej. Też samą nagrodę otrzyma, kto da znać u kogo znajduje się. Gdyby do kogo przyniesiono, uprasza się o zwrócenie uwagi na podobny instrument.

(1—1) —6078—(10187)

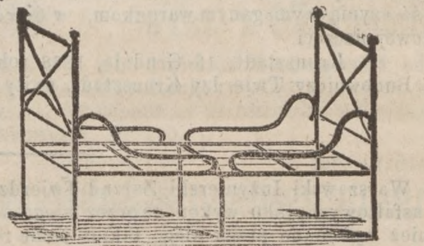


NIERUCHOMOŚĆ Nr 2481B, w Warszawie, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 22 Sierpnia (3 Września) 1869 r., o godzinie 10ej rano. Licytacja zacznie się od summy Rs. 4,347 Kop. 1. Wadjum wymagane Rs. 1,000 Warunki licytacyjne i Zbiór objaśnień, przejrzane być mogą u podpisanego Patrona, pod Nr 586B, w Warszawie.

Warszawa, dnia 1 (13) Sierpnia 1869 roku.

Ignacy Piędzicki, Patron.

(1—1) —6094—(D. W.)



DOM HANDLOWO-KOMMISSOWY

ALEKSANDRA EPSTEJNA,

ulica Elektoralna dom W. Goldstanda, wprost Banku, Nr 796. Otrzymał znaczny transport ŁÓŻEK żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie **Rs. 6 kop. 50** za sztukę sprzedaje.

Tamże dostać można łóżek składanych dziecinnych.

Kantor otwartym jest codziennie prócz Niedzieli i Świąt uroczystych, od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu. (10—10) —4709—(6681)

Z powodu familijnych interessów są

MAGLE

do sprzedania, w miejscu korzystnem oddawna znanem, przy ulicy Chmielnej pod Nr 1260, w domu Bykowskiego.

(1—3) —6108—10220)

Limmer pod Hanowerem 1 Stycznia 1869 roku.

Wieloletnie stosunki handlowe w jakich z P. Ludwikiem Katz pozostawałem, skłoniły mnie do oddania obecnej firmie

PP. KATZ & LEITGEBER

W WARSZAWIE

wyłącznej sprzedaży mego Limmerowskiego Asfaltu na *Królestwo Polskie i Cesarstwo Ruskie,* oprócz prowincji Kurlandzkiej i Liflandzkiej. Dla uniknienia wszekich pomyłek uważam za konieczne nadmienić, *że prawdziwy Limmerowski asfalt jedynie tylko z mojej kopalni pochodzi.*

Fabrykant asfaltu i Dostawca Dworu, **D. H. Henning w Limmer.**

W powołaniu się na powyższe, mamy honor polecić się Interesowanym wykonywaniem wszelkich robót asfaltowych, jak wylewanie *ulic, chodników, podjazdów, platform, dworców kolei żelaznych*, podłóg w *fabrykach, magazynach, stajniach, piwnicach, pralniach, szpitalach, koszarach* i t, p. miejscowościach, jako jedyny środek przeciw wilgoci, robactwu i nieczystości.

Za dobroć i trwałość przez nas wykonywanych robót poręczamy, co zresztą oprócz bardzo wielu prywatnych robót, *chodnik na około Skweru Konstantynowskiego* w r. 1866 wykonany, jak również kopja poniżej zamieszczonych kilku świadectw dostatecznie za rzeczywistością przemawia.

PP. Fabrykantom, Przemysłowcom, jak niemniej Domom Handlowym trudniącym się robotami asfaltowemi, a chcącym nabyć *prawdziwy Limmerowski asfalt,* oświadczamy gotowość do przyjmowania zamówień na dostawę wprost z kopalni, lub też ze składu naszego tu na miejscu.

KATZ et LEITGEBER. Przedsiębiorcy robót asfaltowych.

W Warszawie, ulica Bielańska, pod Nr 598.

Zamieszkały w m. Warszawie fabrykant robót asfaltowych P Katz, wylał letnią p rą 1868 roku rozczynem naturalnego Limmerski go asfaltu, na cal grubości podłogi, w koszarach pięciu baterji północnej części Kronsztadskiej przystani, przeznaczonych na mieszkanie garnizonu i na umieszczenie przyborów i ładunków wojennych; w ogóle na przestrzeni 1800 sążni kwadratowych. Roboty te wykonane zostały przez niego sumiennie i zupełnie zadość czynią wymaganym warunkom, w dowód czego wydano p. Katzowi niniejsze świadectwo z przyłożeniem rządowej pieczęci.

Kronsztadt, 15 Grudnia, 1868 roku

Budowniczy Twierdzy Kronsztadt, świty JEGO CESARSKIEJ KRÓLEWSKIEJ MOSCI,

Jenerał-Major (podpisano) **ZWIEREW**.

Warszawski Inżynierski Zarząd Twierdzy, udziela niniejszem świadectwo Ludwikowi Katz, fabrykantowi robót asfaltowych, jako wykonane przez niego od roku 1864 znaczne roboty asfaltowe przy budowie Cytadeli, jak również wykonane przez niego takież same roboty w roku 1868 w budowlach twierdzy Brześć Litewski, dopełnione zostały sumiennie i zupełnie w sposób zadowolniający, co Zarząd przyłożeniem skarbowej pieczęci stwierdza.

Warszawa d. 13 Stycznia 1869 r.

Naczelnik Inżynierów Warszawskiego Wojennego Okręgu

Generał-Major (podpisano) **FEICHTNER.**

Niżej podpisany budowniczy, Konstruktor nowobudującego się **kościoła** pod wezwaniem **WW. Świętych** przy placu Grzybowskim w Warszawie, zaświadcza niniejszem że Pan Katz przedsiebiorca robót asfaltowych wezwany w r. 1866 z polecenia Komitetu budowy kościoła do wykonania posadzki asfaltowej w dolnym kościele, wykonał takową posadzkę nawet przed terminem wskazanym z zadowolnieniem Komitetu i dozoru Technicznego po cenach nadzwyczaj przystępnych. Posadzka asfaltowa około 6,000 łokci kwadratowych wykonaną została w **kompartymenta z białego polerowanego i czarnego asfaltu w sposób dotych czas u nas [illegible] epraktykowany**. Posadzka ta przez ciąg trzech lat przy zmianach atmosferycznych i wielkiej liczbie osób w kościele zbierających się codziennie, zachowuje się doskonale, biały asfalt nie wyciera się a czarny zachowuje jednostajną elastyczność.

Warszawa, dnia 18 (30) Stycznia 1860 r.

(podpisano) Budowniczy **Zygm[illegible]t Kiślański**.

(3—3) —3782—(3342)



BEAUTÉ EAU DE CYTHÈRE JEUNESSE

Cette EAU est la seule qui, s'employant pour tous les soins de la tête, enlève les pellicules et rend aux cheveux et à la barbe leurs nuances naturelles sans tacher la peau.

10 francs le flacon.—Chez **HENRY** et C°, 151, rue Montmartre.

Depôt pour la vente en gros et en detail, à Varsovie chez Mr Śniechowski Coiffeur-Parfumeur, **rue Neuve des Senateurs, Nr 8, place du Théatre.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że doświadczyłem na wielu przykładach, jak Eau de Cythère jest skutecznie działającą, zmieniając bowiem włosy stopniowo, przyprowadza je najdalej po 10 dniach do naturalnego ciemnego lub czarnego koloru. Przytem jest nader praktyczną w użyciu, gdyż zwilża się nią włosy po prostu, jak to wiele osób innemi wodami codziennie zwykło czynić, na ciele lub bieliźnie żadnych też śladów nie pozostawia. Stosunkowo do innych znanych dotąd farb do włosów, cena Eau de Cythère jest bardzo przystępną, albowiem sprowadziwszy tę wodę w znacznej partji, poprzestaję na procencie, jaki mi fabryka PP. Henry et Comp. odstępuje i sprzedaję takową **po tejże samej cenie co w Paryżu**, z doliczeniem tylko kosztu cła.

ŚNIECHOWSKI.

Ulica Nowo-Senatorska Nr 477 (8) plac Teatralny

(4—6) —5546—(9184)

Pod Pomarańczą,

Skład Win, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Owoców i Delikatesów.

Krakowskie-Przedmieście Nr. 412, dom Bajera.

Otrzymał Winogrona słodkie kuracyjne, Brzoskwinie, Morele, Ananasy, Melony, Arbuzy węgierskie, Poziomki, Maliny i t. p. Owoce.

Sprzedaje się po cenach przystępnych, tak w Składzie powyższym jak i w Owocarni w Saskim Ogrodzie.

(1—3) —6,111—(10,227)



DOM
murowany piętrowy, wraz z Oficynami,

frontem od dwóch ulic i dwoma **Sklepami** od pryncypalnej ulicy, niedaleko Rynku w Kielcach, jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość u Właściciela w Kielcach, ulica Duża (Krakowska), Nr 170.

(2—3)— —6003—(10103)

KURS
Nauki pisania pięknie i kaligraficznie w przeciągu 6 do 10 godzin,
PRZEZ PATENTOWANEGO KALIGRAFA I SZYBKO-PISZĄCEGO
H. KAPŁANA

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że każdy bez różnicy wieku, może u mnie nauczyć się bez wielkiego trudu, swój zepsuty charakter pisma zamienić na regularny, ładny i podobający się, wprawiając rękę do każdego rodzaju ładnego pisma, przez ciąg 6ciu do 10iu lekcji, po cenie wiadomej, równie dla średniej klassy dostępnej.

Na dowód mogą posłużyć rezultaty osiągnięte przez uczni moich. W Kurjerze Warszawskim Nr 176, można przeczytać zaświadczenia o nabraniu 25 charaktérów pisma przez moich uczni z dwóch familji tylko. **Bezwarunkowo bawię tu nie dłużej jak do 10 Października**, więc chcący korzystać z mej nauki, raczą się pośpieszyć. Umówić się można ze mną od godziny 8-ej do 10-ej rano i od 3 do 4-ej po południu.

Mieszkam pod Nr 636 przy ulicy Trębackiej, w domu P. Szustra. **H. KAPŁAN.**

(1—3) — 6, 07—(7402)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DONIESIENIA.

— Francuz rodówity, nauczyciel prywatny, mając obecnie obszerniejsze mieszkanie, może przyjąć jeszcze na stół i stancję kilku uczniów szkół publicznych. Aleje Jerozolimskie, nowy numer domu 24, wprost ulicy Kruczej, na parterze na lewo.
(3—3) —5940— (10033)

Nauczyciel z Pruss,

który od lat 16stu trudni się wychowaniem młodzieży, otrzymawszy od Rządu upoważnienie na Nauczyciela Gimnazjalnego, sposobi Uczniów przy pomocy Nauczycieli wykwalifikowanych w kierunku do Szkół Rządowych zastosowanym. Przyjmuje także na stół i stancję, za pomiernem wynagrodzeniem, zapewniając nieodstępny dozór i troskliwość rodzicielską. W domu jest Fortepjan i Nauczyciel muzyki. Uczniowie korzystać mogą z konwersacji niemieckiej i francuzkiej. Bliższą wiadomość powziąść można u Przełożonego, przy ulicy Twardej pod Nr 1098*a*. (2—3) —6068—(10173)

Potrzebną jest dobrze wychowana

NIEMKA,

bez względu na wiek, do Zarządu Domu i do Opieki nad małemi Dziećmi. Osoby życzące przyjąć ten obowiązek, zechcą zgłosić się do mojego mieszkania, przy ulicy Ciepłej, Nr 1117*a*, mieszkania Nr 10, u Professora, każdodziennie, rano do godziny 10ej, lub po południu od 3ej do 5ej.
(2—5) —6058—(10181)

Dwóch Uczniów z klass,

w miejscu pomiędzy ogrodami odosobnionem, w domu familijnym, może być przyjętych na mieszkanie z żywnością i usługą, za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Książęcej Nr 2 nowy, u Maciejewicza.
(2—3) —6035—(9103)

Żądanym jest Rządca Domu,

który już poprzednio zajmował się powyższym obowiązkiem, z Kaucją w gotowiźnie.
Wiadomość udzieli Kantor po Poradoskim, na Tłomackiem.
(2—3) —6069—(10177)

Wiadomość dla Panów MŁYNARZY.

GAZA JEDWABNA FRANCUZKA,

w najlepszym gatunku, sprzedaje się w fabryce Norblin'a i Ska przy ulicy Chłodnej pod Nr 933 obok Koszar Mirowskich.
(3—6) 5962—(10009)

PAPUGA ZIELONA,

z nazwą „**L o r a**," która także gada: „**Lora**," wyleciała dnia 11go b m., w południe, z podwórza, z domu pod Nr 390 (nowy 36), przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu.— Kto takową odniesie do Składu Lamp Naftalinowych Władysława Podgórskiego, otrzyma Rs. 3 nagrody.
(3—3) —6038—(10146)

Ważne doniesienie!

Osoba posiadająca **rs. 30,000** w papierach publicznych, może takowe umieścić na bardzo znacznej fabryce w Wawrzyszewie, na kapitał obrotowy, w pierwszej połowie wartości, i oprócz procentu może uzyskać miejsce kassjera w tejże, z pensją rs. 3000 rocznie. Kapitał ten potrzebny na lat pięć. Bliższa wiadomość w księgarni S. H. Merzbacha, ulica Miodowa, Nr 14.
(2—3) —6,023—(10,130)

Onegdaj, t. j. 12go b. m., pozostawiono w dorożce,

Perspektywę Teatralną,

w czarnej oprawie, w futerale czarnym.
Znalazca raczy ją zwrócić do Szwajcara Hotelu Victoria, za nagrodą. (1—1) —6086—(10224)

MAGAZYN

Wyrobów Żelaznych i Stalowych,

W. GEYERA,

przy ulicy Nowy-Świat w domu Zarządu Wojskowego, poleca:

Maszynki do karbowania falban.
" do kawy, (non plus ultra), oraz inne ogrzewane spirytusem lub węglem.
" do siekania mięsa.
" do krajania chleba.

Żelazka do prasowania, ogrzewane węglem drzewnem, uznane za bardzo praktyczne; a to z przyczyny oszczędności paliwa, gdyż do całodziennego prasowania, ledwie za kilka groszy węgla się zużywa
(7—10) —4982—(8359)



Właściciele Omnibusów, mają honor uprzejmie prosić Publiczność Warszawską, aby przy przejazdach w omnibusach, raczyła opłatę kursów składać do znajdujących się u kondoktorów puszek, nie oddając im takowej do ręki.
(2—0) —6,015—(10,129)

KANTOR

Najmu Powozów i Mleka

Honoraty Friedlein,

z domu Ś-to-Krzyzkiego, Nr 406/7, przeniesionym został na drugą stronę tejże posessji pod Nr 1326 nowy Nr 12, przy rogu ulicy Włodzimierskiej i Sto-Krzyzkiej do oficyny, jak druga sień naprzeciwko kowala.
(14—18) —5170—(8695)

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

W domu Wgo Grabowskiego, przy ulicy Miodowej, naprzeciw filarów, pod Nr 495, w Sklepie dawniej Wgo Grabowskiego, z powodu zmiany okoliczności, odbywa się rzeczywista Wyprzedaż różnych Towarów, jak to: Płótna z różnych fabryk, Chustek białych do nosa, Bielizny mezkiej i damskiej, oraz stołowej, po cenach daleko niżej kosztu.
(1—3) —6116—(9647)

Przy ulicy Granicznej pod Nr. 967 dawny 11 nowym, są do sprzedania rzeczy następujące nieco używane: Dwa **Paletoty** damskie syberynowe, jeden czarny, drugi bronzowy. **Suknia** pou de sou różowa. **Kostjum** wełniany w kratv z czarną jedwabną tuniką. **Suknia** koronkowa biała, **Płaszcz** męzki szaraczkowy, **Frak** czarny, **Koszule** webowe męzkie i damskie. Tamże powziąść można wiadomość o wspólnem **mieszkaniu**, dla jednego lub dwóch młodych ludzi ze stołem lub bez niego, przy porządnej rodzinie, w oddzielnej stancji. Informacje o powyższych przedmiotach udzielane będą w mieszkaniu Nr. 4 na pierwszym piętrze od frontu, od godziny 10-ej z rana do 4-ej po południu. (1—3) —6,112—(10,223)

Jest do sprzedania **Fisharmonja,** w dobrym stanie, o czterech oktawach i o dwóch głosach, za rubli 45. Wiadomość od godziny 1-szej do 5-ej po południu, na Nowem-Mieście pod Nr. 1877 obok kościoła Ś-go Kazimierza, gdzie Fabryka noży Gerlacha. Drzwi mieszkania Stróż miejscowy wskaże. (1—1) —6,105—(10,227)

KOSMETYK ODALISK.

Kosmetyk Odalisk tak ogólnie został przez Publiczność przyjęty we wszystkich miastach Europy, że zbytecznem byłoby wyszczególniać tu jego zalety; nadmienia się tylko, że użyty przez dzieci niemające 10 lat, **konserwuje płeć i oczyszcza z piegów;** w wieku późniejszym **spędza lekkie zmarszczki, słoneczną spaleniznę, pryszcze, żółte plamy, wybiela twarze** i posiada nieocenioną zaletę osobom starszym powracać w jednej chwili po jego użyciu **pozór młodej i świeżej płci,** własność niedostępna dotąd żadnemu kosmetycznemu wynalazkowi. Cena jednego flakonu rs. 2; z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50. Panowie Fryzjerzy i utrzymujący Składy Perfum, mają zapewniony dobry rabat. **Skład Główny w Magazynie Maszyn do szycia,** na Nowym-Świecie, w domu Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika. a nabyć także można **w Składzie Perfum Pani Jeckel,** w domu przechodnim Rezlera, w podwórzu. (1—7) —6000—(10233)

NAJLEPSZE GATUNKI

NAFTY i LIGROINY,

poleca Fabryka Lamp i Skład powyższych płynów,

M. PERKOWSKIEGO.

(dawniej **Norblin'a**),

przy ulicy Bielańskiej Nr 599.

Tenże Skład od **1go Października r. b.,** przeniesiony zostanie do nowo-budującego się domu naprzeciwko, gdzie przeszło **50** lat egzystował. (2—5) —6053—(10155)

Jest do wydzierżawienia w każdym czasie

OGRÓD

położony o mil 4 od Warszawy przy trakcie, obejmujący 30 tysięcy łokci kwadr., w którym znajduje się **1000** sztuk szczepów poprawnych, z których większa połowa daje owoce. Bliższa wiadomość pod Nr 1618m, ulica Nowogrodzka Nr mieszkania 23, od godz. 3 do 7 popołudniu. (2—3) —6,018—(10,121)

Potrzebna jest zaraz, lub od Śgo Michała,

BONA,

posiadająca jeden z języków: ruski albo niemiecki i opatrzona w chlubne świadectwa. Wiadomość o warunkach powziąść można przy ulicy Królewskiej Nr 1063, mieszkania Nr 3. (1—3) —6113—(10221)



Rs. 1,625

jest do ulokowania na 1szy Numer hypoteki Domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Żórawiej, Nr 13 nowy, u Gospodarza domu. (1—3) —6110—(10235)

MAGAZYN MÓD

pod firmą

WALERJI CZERNIEJEWSKIEJ,

przy ulicy Niecałej, drugi dom idąc od Saskiego Ogrodu, po lewej stronie, a 4-ty od ulicy Wierzbowej, po prawej stronie, Nr 614g, dom Wgo Szletyńskiego,

zaopatrzony został w **KAPELUSZE** podług **najświeższych żurnali Paryzkich,** które sprzedaje **po cenach nader umiarkowanych.**— Przyjmuje także **Suknie, Bieliznę** i **Krynoliny** do roboty; **Pióra** do prania i fryzowania, jak również i noszone już **Stroje** do przerabiania na najświeższe fasony. Ma też i **Kwiaty,** które oddaje po cenach fabrycznych. (0—0) —7167—(7238)

O S O B A

posiadająca w wysokim stopniu język francuzki, pragnie go udzielać młodym Panienkom w swoim mieszkaniu na godziny. Wiadomość powziąść można w Księgarni PP. Gebethnera i Wolffa, na Krakowskiem-Przedmieściu (0—0) —4703— (7865)

PANIENKA

z Patentem **Guwernantki,** życzy sobie otrzymać stałe miejsce lub udzielać Lekcje na godziny. Uprasza się o nadesłanie adressu do Redakcji „Kurjera." (3—3) —5969—(10002)

Doświadczony Gorzelany

z W. Ks. Poznańskiego radby objąć wielką gorzelnię i umówić się na samą superatę. Wiadomość w mieszkaniu pana A. Galle Inženiera, ulica Jezuicka Nr 74, lokalu Nr 10ty, na 1szem piętrze. (3—3) —5952—(10018)

Są do sprzedania następujące Rzeczy: **MUNDUR** nowy uczniowski, na ucznia od lat 15stu do 18stu; **SIECZKARNIA** o dwóch kosach, ręczna, z Fabryki Cegielskiego w Poznaniu; oraz **KONEW'** miedziana 5cio-garncowa. Wiadomość powziąść można w domu przy ulicy Elektoralnej pod Nr 747, mieszkania Nr 10. (1—3) —6101—(10225)

Jest do sprzedania każdego czasu

CUKIERNIA,

przy ulicy najpryncypalniejszej, z wszelkiemi rekwizytami, meblami i billardem nowym. Wiadomość przy ulicy Ordynackiej, pod Nr 2777B, nowy 4 u Właściciela domu. (2—3) —6,014—(10,110)



Garnitur Mahoniowy,

dawniejszego fasonu, bardzo mało używany, adamaszkiem bronzowym pokryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6u Krzeseł i Stołu, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Marszałkowska, Nr 63, w Sklepie J. Jedlińskiego. (3—3) —5947—(10012)



Z powodu wyjazdu są jeszcze do sprzedania, w domu Karasińskiego, przy ulicy Królewskiej, Nr 1066N. na dole, mieszkanie Nr 1: **Kanapa, Komoda, Lustro** mahoniowe, **Kolebka i Wózek** dziecinny, oraz **Firanki** do 3ch okien z **Roletami, Porcelany** i różne **Sprzęty** kuchenne, za przystępną cenę. (2—3) —6061—(10172)



Jest do sprzedania **AMERYKANKA** mało używana i para **Koni** wraz z zaprzęgiem za



bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąść można każdodziennie rano do 12, a po południu od 4 do 6, przy ulicy Marszałkowskiej, dom Lusra, Nr 1403, mieszkania Numer 3. (5—10) —5,956—(10015)

CESARSKO-KRÓLEWSCY WYŁĄCZNIE UPRZYWILEJOWANI FABRYKANCI WYROBÓW MEBLI GIĘTYCH W WIEDNIU.

W uznaniu usług oddawanych nam przez Pana *Adolfa Machonbauma w Warszawie, na Tłomackiem (dawniej Hotel Wileński)*, tak przez rozprzestrzenienie odbytu naszej fabrykacji, oraz okazaną wierność i przywiązanie dla nas w ciągu lat 5, znaleźliśmy się spowodowanymi, uznać tegoż Pana Adolfa Machonbaum'a, naszym

JENERALNYM AGENTEM,

Poruczając temuż zarazem *Główne Magazyny wyrobów naszych mebli giętych*, dla prowincji Cesarsko-Ruskich, Litwy i Kurlandji, gdzie takowe *po cenach fabrycznych* sprzedawane będą.

Zawiadamiając o tem Szanownych Panów Interessantów, upraszamy, aby odtąd ze swemi zleceniami do Pana Adolfa Machonbaum'a udawać się zechcieli.

Wiedeń, w Lipcu 1869 roku.

z poważaniem

Bracia THONET w Wiedniu.

Powołując się na powyższe zawiadomienie PP. Braci Thonet w Wiedniu, mam zaszczyt polecić swe usługi Szanownej Publiczności.

Jako **Jeneralny Ajent i Główne Magazyny utrzymujący**, już samo przez się rozumi się, iż mam znaczne prerogatywy co do cen, i dla tego jestem w możności usłużyć Szanownej Publiczności n a j t a ń s z y m i cenami, z mojej zaś strony starać się będę, jak dotąd tak i nadal zasłużyć na to uznanie, którem przez licznych moich kljentów zaszczycony jestem.

ADOLF MACHONBAUM.

utrzymujący Magazyn Mebli Zagranicznych i krajowych, w Warszawie na Tłomackiem (dawniej Hotel Wileński). (4—6) —5593—(9435)

Korzystna wiadomość.

Ktoby z posiadających **BILLARD** w dobrym stanie, chciał znaleźć korzystne pomieszczenie dla niego, oraz urządzić bufet, dawać śniadania, obiady i kolacje, znajdzie odpowiedni lokal w jednym z miast powiatowych o wiorst 28 od Warszawy oddalonem. Lokal wzmiankowany mieści się przy Handlu Win i Korzeni, od lat 30 egzystującym. Bliższą informację powziąść można pod Nr 1618m, przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr 23 mieszkania.

(2—3) —6,019—(10,125)



MAGAZYN MEBLI



Józefa Olsztyńskiego i Syna

przy rogu ulicy Wareckiej i Placu.

Zaopatrzonym jest jak dawniej tak i teraz w znaczny dobór Mebli palisandrowych, orzechowych, mahoniowych i jesionowych, dokładnej roboty, najświeższych fasonów, z któremi poleca się i sprzedaje je po cenach umiarkowanych. Tamże są dwa Garnitury mahoniowe rypsem kryte i Oleander duży kwitnący do sprzedania. (2—6) —5948—(10021)

Pierwsza w Kraju Fabryka

OBUWIA

maszynowego szrubowanego.

Wyroby swoje tak z materjału krajowego jak zagranicznego, sprzedaję po cenach przystępnych a stałych, w Pałacu Blanka, obok Ratusza. **L. Lubliński.**

(6—10) —5442—(6979)

Prawnik Praw Ruskich,

redaguje Prośby do wszelkich Władz i różne Akty w języku ruskim; tłómaczy najdokładniej z polskiego i innych języków na ruski, poręczając się, że uznane będą przez właściwe Władze za zgodne, i zaradza w sprawach ruskich, za wynagrodzenie umiarkowane.— Ulica Nalewski, w domu Wgo Nathansona, Nr 2244a, w 2ej bramie, na 1m piętrze, Nr 12.

(6—12) —5692—(9608)

Proszek zapobiegający odparzeniu się ciała, szczególniej palców u nóg

WYRABIA,

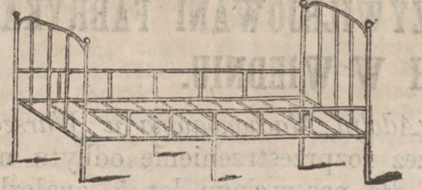
Apteka W. Karpińskiego,

ulica Elektoralna w Warszawie.

Części składowe tego proszku po chemicznym rozbiorze uznane przez Urząd Lekarski m. Warszawy za zupełnie nieszkodliwe, nie wstrzymują wydzielania tię potu, lecz wydzielony natychmiast pochłaniają tworząc drobne mikroskopowe kryształki, a osuszając tym sposobem ciało, odparzenie czynią prawie niemożliwem. Osobom więc zmuszonym dużo chodzić jak również wojskowym w marszach proszek wspomniony może oddać nieobliczone usługi. Wybornie on także działa w odparzaniu się ciała u dzieci. Cena za pudełko wystarczające na całe lato wraz z informacją użycia 50 kop. Osobom handlującym odstępuje się stosowny rabat. Skład Główny w Aptece podpisanego, oraz w wielu Aptekach Petersburga i Moskwy.

W. Karpiński,

(6—6) —5748—(9695)



Magazyn Wyrobów Żelaznych i Stalowych W. GEYERA, przy ulicy Nowy-Świat, w Domu Zarządu Wojskowego wprost Kopernika, poleca:

Łóżka żelazne składane, angielskie, odznaczające się wielką trwałością i przystępną ceną, oprócz tych znajdują się zawsze na składzie w wielkim wyborze i zapasie **Łóżka żelazne** z fabryki Mintera i sprzedają się takowe po cenach stałych fabrycznych.

(7—10) —4982 —(8636)



Są do sprzedania:

Używana lecz trwała KOZETA mahoniowa, skórą kozłową pokryta z takiemiż 2 FOTELAMI i STOŁEM mahoniow, za rs. 55.



ZEGAR francuzki, alabastrowy, pod kloszem, nakręcający się raz na pół miesiąca, za rs. 30.

Wiadomość pod Nr 1328 róg ulicy Ś-to-Krzyzkiej i Szkolnej do godziny 9 rano, lub od 4 do 5 po południu w lokalu Nr 3 lub u stróża domu.

(2—3) —5,957—(10010)

WIADOMOŚĆ DLA LEKARZY.

SYROP D^ra FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw KATAROM, uporczywym KASZLOM, KOKLUSZOWI, nerwowej irrytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.

Lekarze Paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable, rue Vivienne, 36; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych WW. Gallego, Ludwika Spiessa i u P. Mrozowskiego.

(38—0) —7725 (2306)



Kareta poczwórna i Wolant

na jednego konia, z tylnem koziołkiem urządzony do powożenia samemu; po odjęciu przedniego kozła, obie sztuki, tak jak nowe; robota urzędowa, a za cenę przystępną. Wiadomość u właściciela domu Nr 640 (nowy 5), przy ulicy Trębackiej.

(2—3) — 5,890—(9891)

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen."
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. —2103— (1771)

OBWIESZCZENIE.

W Gubernji Radomskiej Powiecie Opoczyńskim, we wsi Ogonowice, o 1½ wiorsty od Miasta Powiatowego Opoczna, **jest do wydzierżawienia**

F O L W A R K,

na lat trzy, pro 1869/72 od Śgo Michała r. b., mający rozległości 45 dziesiatyn (3 włóki) ornej ziemi, z bardzo dogodnemi i w dobrym stanie oparkanionemi Zabudowaniami gospodarskiemi i Domem mieszkalnym.

Do sprzedania zaś **Inwentarz** żywy i wszelkie **Przyrządy** i **Narzędzia rolnicze** do uprawy gruntu, oraz **Młockarnia**.— Wiadomość na miejscu.

(1—3) —6106— (10232)



Rs. 25 nagrody.

Przed trzema tygodniami zginął **WYŻEŁ** biały z żółtemi uszami i głową, dużego wzrostu, nazywa się „**Brylant**." Znalazca, lub ten kto wskaże, gdzie się ten Pies znajduje, otrzyma powyższą nagrodę. Adres: W Koszarach Mirowskich, Komendant Polowych Żandarmów. (3—3) —5943—(10020)



Zginął **stary CHARCIK Angielski (Levrette)**, koloru jasno-kasztanowatego, szerść jeszcze nie wyleniała. Uprasza się o odprowadzenie go na ulicę Marszałkowską, róg Erywańskiej, Nr 1066 lit. M, (nowy 62), mieszkania Nr 10, gdzie prócz wdzięczności otrzyma nagrodę.

(1—1) —6077—(10225)

PIEKARNIA

z dużym nowo na sposób Krakowski przerobionym Piecem, jest od Śgo Michała r. b. do wynajęcia na Pradze, przy ulicy Wołowej pod Nr 248, wprost Foksalu Terespolskiego.— Wiadomość na miejscu. (1—3) —6117—(10128)

Jest do wynajęcia od 1go Października r. b.,

Sklep na Skład Oleju,

razem z **Naczyniami**, **Skrzyniami** i różnemi innemi **Rekwizytami**, tudzież **2 POKOJE** na 2giem piętrze, z Meblami, pod Nr 366, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

(1—3) —6075—(10222)

L O K A L

zupełnie odświeżony z komfortem, składający się z Przedpokoju, Salonu, 5ciu Pokojów, Kuchni angielskiej, Wygódki, Piwnicy, oświetlony gazem, z Wodociągiem w kuchni, jest do wynajęcia w każdym czasie, lub od 1go Października r. b., w domu nowym, w bliskości Saskiego Ogrodu, przy ulicy Orlej, pod Nr 801.— Tamże są do wynajęcia każdego czasu, **Dwie WOZOWNIE** murowane, sklepione, posłużyć mogące na Składy towarów.— Wiadomość dalsza na miejscu. (3—3) —5929—(9946)

Przy ulicy Rybaki pod Nr 7 nowym, w podwórzu, gdzie Łazienki Kozłowskiego, jest do wynajęcia od 1-go Października r. b.

Lokal świeżo odnowiony,

składający się z przedpokoju, obszernego salonu, 5 Pokojów, kuchni, spiżarni, oraz góry i piwnicy. Nadto do tego lokalu, ktory jest sam w sobie, należą dwa ogródki z winogronami. (2—4) —6,016—(10,131)

Pod Nr 640 (nowy 5), przy ulicy Trębackiej każdego czasu do wynajęcia·

Frontowy obszerny Lokal,

składający się: z 5-ciu Pokojów, Alkowy i Kuchni świeżo wyrestaurowanej i dwa Pokoje z Kuchnią w oficynie i inne lokale od 1-go Października 1869 r (2—3)—5,891—(9895)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.